Redakcya i Administracya:
Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 158
Telefon Administracyi
nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną .	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową . .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr 393. Lwów, czwartek 23. listopada 1911. Rok 1.

Głosowanie nad wnioskami drożyźnianymi w Izbie posłów. Aresztowanie dyrektorów Banku parcelacyjnego.

Sprawy wewnętrzne.

Izba posłów.

(52. posiedzenie XXI. sesyi z dnia 22. listopada).

Dalszy ciąg debaty drożyźnianej.

Wiedeń. (TBK.) Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się przemówieniami mowców generalnych: *contra* ks. Hladnika (słow. lud.) i *pro* Maksymiliana Wintera (soc. dem.), poczem nastąpiły sprostowania.

Po szeregu sprostowań faktycznych, zabierali głos referenci mniejszości.

Poseł Steinhaus podnosił, że b. kierownik ministerstwa rolnictwa udowodnił, iż jest dostateczna ilość mięsa. Jeśli mimo to ceny nie spadły, to z pewnością nie jest to wynikiem braku mięsa. Kierownik ministerstwa rolnictwa wskazał wówczas na postępowanie burmistrza Lwowa, który znalazł właściwą drogę, mianowicie zagroził rzeźnikom, że jeśli nie opuszczą cen mięsa, to użyje przeciw nim środków administracyjnych. Krok ten spowodował natychmiastową zniżkę cen mięsa o 40 hal. na kilogramie. Są więc środki, by drożyźnie mięsa zapobiedz. Od czasu owej mowy kierownika ministerstwa rolnictwa także ceny bydła znacznie spadły, ceny mięsa natomiast utrzymały się na dawnej wysokości. Mowca proponuje następnie przyjęcie wniosku, który wzywa rząd, by na wypadek potrzeby starał się o sprowadzenie mięsa z państw bałkańskich z ograniczeniem czasu i ilości. (Oklaski u Polaków).

Po przemówieniach innych referentów mniejszości

przystąpiono do głosowania

Przedewszystkiem głosowano nad obiema pierwszemi częściami wniosku Rennera, który opiewa, że zezwolenie na dowóz mięsa z państw, u których nie grozi niebezpieczeństwo weterynaryjne, nie jest zawisłe od zgody Węgier oraz, że import mięsa argentyńskiego absolutnie nie jest połączony z jakiemś niebezpieczeństwem weterynaryjno-policyjnem, że więc obowiązek rokowania z Węgrami nie jest uzasadniony.

Obie te części wniosku Rennera polecone przez komisyę, zostały w zwykłem głosowaniu znaczną większością przyjęte. Natomiast odrzucono w imiennem głosowaniu 268 głosami przeciw 189 wniosek mniejszości Rennera, wzywający rząd, by bez dalszych rokowań z Węgrami załatwiał przychylnie każdą prośbę o dopuszczenie mięsa zamorskiego i by pozwolił na import bez ograniczenia czasu i ilości.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem mniejszości Wabera, który wzywa rząd, by ze względu na to, że mięso argentyńskie zostało już w wewnętrznej konsumcyi wypróbowane, a Węgry nie podnoszą wątpliwości weterynaryjno-policyjnych przeciw dowozu tego mięsa — by import mięsa zamorskiego traktowano wyłącznie ze stanowiska weterynaryjnego; wniosek ten odrzucono 236 głosami przeciw 214.

Wniosek Jerzabka, wzywający rząd, by natychmiast zezwolił na import mięsa argentyńskiego w stanie mrożonym, ponieważ Węgry nie mają kontraktowego prawa sprzeciwiania się temu wnioskowi, odrzucono w imiennem głosowaniu 230 przeciw 214.

Przyjęto 259 głosami przeciw 183 wniosek Steinhausa wzywający rząd do pozwolenia w miarę potrzeby, z ograniczeniem ilości i czasu, na import mięsa zagranicznego.

Wniosek mniejszości posła Marka w sprawie nieograniczonego dowozu bydła i drobiu z Rosyi — odrzucono.

Przystąpiono do wniosków w sprawie dowozu bydła i mięsa z państw bałkańskich.

Przyjęto wniosek posła Jerzabka w sprawie zupełnego wyzyskania i podwyższenia kontyngentu z państw bałkańskich, oraz wniosek posła Steinhausa w sprawie zezwolenia w razie potrzeby na ograniczony czasowo i ilościowo dowóz mięsa z państw bałkańskich. Wniosek posła Rennera, wzywający rząd do podjęcia rokowań z Serbią w sprawie zawarcia traktatu handlowego w tym duchu, by w zamian za odpowiednie koncesye dla przemysłu austryackiego zezwolono na import żywego bydła i mięsa z Serbii bez ograniczenia — przyjęto 280 głosami przeciwko 187 z opuszczeniem słów „żywego bydła".

Przyjęto dalej wnioski posłów Steinhausa, Hallera i Spaczka w sprawie podniesienia swojskiej hodowli bydła, w sprawie udogodnień kredytowych i aprowizacyi, w sprawie zarządzeń dla organizacyi dowozu mięsa i bydła dla miast, jakoteż w sprawie wdrożenia akcyi zapomogowej dla ludności wiejskiej.

Przyjęto pierwszą część wniosku posła Verstovska w sprawie decentralizacyi hal targowych i ustanowienia miejskich i państwowych ludowych targów mięsa.

Do drugiej części rezolucyi, według której rolnikom ma być dozwolone patroszenie bydła, postawił poseł Lasocki wniosek dodatkowy o uzupełnienie § 11 ustawy przem. w tym kierunku, by na wypadek jeśli stosunki aprowizacyjne tego wymagają, władze krajowe były upoważnione wykonywanie przemysłu rzeźnickiego i piekarskiego uwalniać od dostarczania dowodów uzdolnienia, zaś poseł Seidl wniosek, by rolnikom czasowo było dozwolone wykonywanie przemysłu rzeźnickiego przy wypełnianiu przepisów weterynaryjno-policyjnych, specyalnie zaś, jeśli idzie o bicie z konieczności (*Notschlag*).

Dodatek posła Lewickiego odrzucono w imiennem głosowaniu 278 głosami przeciw 149, dodatek posła Seidla przyjęto ze skreśleniem słów „specyalnie zaś..."

Przyjęto wniosek posła Verstovska o powołanie do życia stałej rady aprowizacyjnej — rezolucyę posła Schöpfera w sprawie podniesienia hodowli świń, owiec i kóz i rezolucyę posła Spaczka, wzywającą rząd do natychmiastowego ogłoszenia sprawozdań komisyi, wysłanej na studya do Argentyny.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami komisyi w sprawie cukru. W imiennem głosowaniu przyjęto 250 głosami przeciw 152 wniosek Adlera w sprawie zezwolenia na sprzedaż sacharyny, oraz wniosek Glöcknera w sprawie rokowań rządu z kartelem cukrowym co do zniżki cen cukru.

Do rezolucyi posła Rennera, żądającej, by austryaccy delegaci na konwencyi brukselskiej domagali się podwyższenia kontyngentu dla Rosyi, dodał poseł Lecher poprawkę, by delegaci austryaccy starali się o utrzymanie konwencyi.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dziś.

Między wniesionemi wczoraj w Izbie interpelacyami znajduje się interpelacya posła Wityka w sprawie aresztowania dr. Jarosiewicza w Stanisławowie.

Walka z drożyzną.

Ochrona cieląt.

Wiedeń. (Tel. wł.). I. sekcya Izby handlowej i przemysłowej wygotowała następujący wniosek w sprawie drożyzny mięsa:

Izba wzywa rząd do zniesienia podatku spożywczego za woły i wołowinę, a do podniesienia podatku od cieląt i cielęciny. Zarządze

nia te spowodują bezwątpienia zniżkę cen wołowiny i ograniczą konsumcyę cielęciny, co będzie połączone z wielkim pożytkiem dla podniesienia hodowli bydła.

Walka z drożyzną mieszkań.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisyi drożyźnianej dla sprawy mieszkaniowej na podstawie referatu posła A. Grossa przyjął projekt ustawy, według którego fundusz opieki mieszkaniowej zwiększa się o 2 miliony na r. 1911/12, oraz przeznacza się 2 miliony na krótkoterminowe pożyczki dla stowarzyszeń mieszkaniowych. Debatowano następnie nad ulgami podatkowemi.

Z prac nad reformą zarządu kolejowego.

Wiedeń. (TBK). Komitet ustanowiony przez państwową Radę kolejową dla obrad nad reformą zarządu kolejowego, przyjął na podstawie sprawozdania subkomitetu następujące wnioski: Roszkowskiego w sprawie nieprzydzielania linii galicyjskich do ewentualnej dyrekcyi kol. państw. w Czerniowcach, Smal-Stockiego w sprawie utworzenia dyrekcyi kolei w Czerniowcach, Roszkowskiego w sprawie pomnożenia ilości dyrekcyi kolejowych w Galicyi.

Sprawa urzędnicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Corr. Herzog" donosi, że przedłożenia urzędnicze zostaną prawdopodobnie wniesione na pierwszem posiedzeniu w przyszłym tygodniu i zawierać będą szereg nowych postanowień o pragmatyce służbowej. Postanowienia w sprawie awansu i w sprawie wliczenia lat służby do pensyi będą dziś ostatecznie zredagowane na konferencyi ministeryalnej. Awans czasowy włączony będzie do pragmatyki. Zwalczane przez urzędników §§ 31 i 32 w sprawie koalicyi zostały złagodzone.

Wszystkie stronnictwa obiecały deputacyom urzędniczym przeparcie sprawy do świąt Bożego Narodzenia.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (TBK.) „Poln. Corr." donosi: Frakcya konserwatywna w Kole polskiem wybrała wiceprezesem p. Władysława Czaykowskiego.

Czesi a drogi wodne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya parlamentarna klubu czeskiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem p. Fidler zdawał sprawę z konferencyi z prezydentem ministrów. Omawiano sprawę programu pracy i dróg wodnych w Czechach. Zredagowano szereg wniosków, dotyczących noweli ustawy o drogach wodnych, które przedłożono następnie ministrom handlu i robót publicznych.

Ostrożność nie zawadzi!

Wzmocnienie granic tyrolskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" przynosi znamienny artykuł pewnego włoskiego oficera o projektowanem na wiosnę wzmocnieniu wojsk w południowym Tyrolu. Oficer ów pisze:

Byłoby błędem dopatrywać się w tem wzmocnieniu załóg jakiegoś nieprzyjaznego zamiaru wobec sąsiada. Identyfikowanie obrony własnych obszarów z zamiarami inwazyi nie jest dopuszczalne.

Włochy cieszą się nadzwyczaj korzystnem położeniem geograficznem, tak, że tylko na północy i na półn. zachodzie mogą się liczyć z ewentualnością napadu nieprzyjacielskiego, dlatego też zarząd wojskowy włoski nie zaniedbał niczego w uzbrojeniu tych obszarów, mimo przyjaznych stosunków z Austryą. Ta ostrożność strategiczna nakłada na sąsiadów konieczny obowiązek takich samych zarządzeń, **by się zabezpieczyć przed ewentualną nagłą inwazyą.**

Austro-Węgry wiele już uczyniły, ale **jeszcze nie wszystko, co z punktu widzenia wojskowego uważać należy za konieczne.** Koła wojskowe muszą zważać, by wszystko, czego wymaga bezpieczeństwo państwa, było w pogotowiu, aby kiedyś później nie zrobiono im zarzutu, że były opieszałe w obronie państwa przed inwazyą.

Odjazd króla greckiego.

Wiedeń. (TBK). Król grecki odjechał do Wenecyi.

Z Węgier.

Sejm węgierski.

Ustawy wojskowe. — Rezygnacya arcyksięcia.

Budapeszt. (TBK.) Wśród interpelacyi, odczytanych wczoraj w Izbie, odczytano też interpelacyę Gezy Polonyiego w przedmiocie małżeństwa byłego arcyks. Ferdynanda Karola. Interpelant uzasadnił ją na końcu posiedzenia. Wiceprezydentem w miejsce p. Kabosa wybrano wczoraj Belę Jankovicza (partya pracy). Sejm radzi dalej nad ustawą wojskową.

Budapeszt. (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w ciągu dyskusyi nad ustawami wojskowemi, były sekretarz stanu w ministerstwie honwedów poseł Bolgar oświadczył się za stopniowem przejściem do 2-letniej służby wojskowej, póki nie będzie dostatecznej liczby podoficerów. Byłby również za prowizorycznem załatwieniem ustawy wojskowej, czego domaga się opozycya, a coby ułatwiło porozumienie.

Poseł Polonyi uzasadniał swą interpelacyę w sprawie rezygnacyi arcyks. Ferdynanda Karola. Mowca podniósł, że statut domowy niema ważności, gdyż ani nie został opublikowany, ani też inartykułowany w ustawie węgierskiej. Ze stanowiska konstytucyi węgierskiej mowca uważa za konieczne, aby Sejm był zawiadomiony o postanowieniach tego statutu i o rezygnacyi arcyksięcia z jego praw. Ważne to jest dla konstytucyi węgierskiej dlatego, że arcyksiążę był dziedzicznym członkiem Izby magnatów, chodzi tu przeto o jego prawo przynależności do tej Izby i ewentualnie jego potomków.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Ponure wieści o położeniu Włochów.

Konstantynopol. (TBK.). Deput. Dżami po przybyciu do Konstantynopola miał naradę z wielkim wezyrem i ministrem wojny. W interwiewie oświadczył Dżami, że był w odległości 10 dni drogi na południe od Trypolisu, a do morza dotarł przez granicę Tunezyi. Nie był nigdzie na polu boju, zorganizował tylko korpus z 5000 ochotników. Położenie wojska tureckiego w Trypolisie jest bardzo dobre, usposobienie wśród krajowców wyborne. Włoskie forpoczty nigdy nie oddaliły się więcej od Trypolisu, jak na dwa kilometry, główny zaś korpus nigdy bardziej jak do 1.200 metrów. Źródła Bumeliana obsadzone są przez Turków i Arabów.

To i owo Agencyi Stefaniego.

Rzym. (Ag. Stef.) Nasi wywiadowcy donoszą ciągle o braku środków żywności w obozie nieprzyjacielskim.

Sąd wojenny skazał Mohada ben Fetmiego, bardzo zapalonego fanatyka, który zachęcał Arabów do powstania przeciw naszym wojskom i Hameta ben Abnika za to samo — na 20 lat więzienia.

Dnia 20. bm. oddział konnicy, wysłany na rekonesans, miał starcie z oddziałem nieprzyjacielskim, który został o[illegible]ty. Po naszej stronie dwaj żołnierze odnieśli lekkie rany. Z Tobruku i Derny nie nadeszły żadne nowe wiadomości.

„Wojna na mieliźnie".

Rzym. (TBK.) Agencya Stefaniego donosi pod datą wczorajszą o godz. 12 m. 20 w nocy: Dziś wszędzie panował spokój, z wyjątkiem kilku drobnych potyczek między oazą Aim i Zara. Okręt wojenny „Carlo Alberto" rozpoczął wczoraj w nocy ogień w kierunku ku Anisu. Po odkryciu przez oddział rekognoscyjny obozu nieprzyjacielskiego na południe od Mellok, „Carlo Alberto" skierował tam kilka granatów. Następnie dał strzały w kierunku Ben-Said, gdzie zniszczył jeden dom. Z nadejściem nocy ogień wstrzymano.

Aby było na czem telegrafować o tryumfach.

Rzym. (Tel.wł.). Z polecenia rządu Marconi udaje się do Trypolisu celem założenia stacyi radio-telegraficznej.

Kurtoazya Włochów dla Jerzego V.

Konstantynopol. (TBK.) Według informacyi ministerstwa spraw zagranicznych, Włochy zgodziły się na odroczenie akcyi floty na morzu Czerwonem o 6 dni ze względu na przejazd królestwa angielskich.

Kreta wre!

Ateny. (Tel. wł.) 74 polityków kreteńskich wzywa mieszkańców, aby w niedzielę odbyli w całym kraju zgromadzenia manifestacyjne za aneksyą wyspy przez Grecyę.

Rząd kreteński wzywa ludność do spokoju, szczególnie ostrzega przed wykroczeniami przeciwko muzułmanom.

Ateny. (Ag. ateńska). Opinia publiczna zajmuje się żywo wypadkami na Krecie. Większa część dzienników potępia zachowanie się opozycyi kreteńskiej. Rząd kreteński stara się usilnie usuwać wszystko, coby mogło wywołać zawikłania międzynarodowe.

Rewolucya w Chinach.

Umocnienie się powstańców w Hankau.

Hankau. (B. Reutera.) Onegdaj stoczono zacięte walki. W następstwie tych walk powstańcy zajęli silną pozycyę na brzegu rzeki od strony Hankau.

O wzmocnienie straży.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Hankau donoszą, że tamtejsza kolonia rosyjska zwróciła się do Kokowcewa z prośbą o wzmocnienie straży konsularnej wobec spodziewanego napadu powstańców na konsulat.

Przed rozbiorem Persyi.

Rosya gromadzi wojska.

Baku. (TBK.) Trzy kaukaskie bataliony saperów znajdują się w drodze do Persyi.

Reszt. (TBK.) Pierwsza część wojsk rosyjskich przybyła do Enseli.

Kapitulacya przed koniecznością.

Londyn. (B. Reut.) Persya za poradą Anglii zgodziła się na życzenia Rosyi.

Wojna, której nie było.

Niewidzialne okręty.

Londyn. (TBK.) W związku z mową Fabera korespondent „Daily Telegraph", który w owym czasie znajdował się w Cromarty, donosi, że angielskie władze marynarskie otrzymały wiadomość, iż flota niemiecka przygotowuje atak na Cromarty. Flota angielska straciła z oczu statki niemieckie. Z tego powodu wysłano statek „Neptun" i 5 innych okrętów wojennych celem wyszukania tych statków. Część floty angielskiej celem ochrony Cromarty pozostała w zatoce, druga zaś część wypłynęła na morze Północne, nie widziała atoli nigdzie statków niemieckich. Dopiero później dowiedziano się, że statki te odpłynęły

na morze Bałtyckie. Korespondent dodaje, że marynarka angielska przygotowana była na wszelkie ewentualności. Jeden z kapitanów opowiadał mu, że trzy dni i trzy noce spędził na mostku komendanta i obawiał się, że mu zabraknie węgla. Do dwóch dni atoli dowóz węgla uregulowano.

Na marginesie rewelacyi Fabera.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych budzą ogromne zainteresowanie rewelacye Fabera w sprawie niebezpieczeństwa wojny między Anglią a Niemcami. W krytycznym czasie panowało — jak opowiadają — istotnie wielkie wzburzenie w Anglii przeciwko Niemcom, zachowanie się jednakże obecne opinii angielskiej wobec rewelacyi Fabera dowodzi, że Anglia nie żywi nienawiści wobec Niemiec.

Różnica zapatrywań między zarządem armii a marynarką, każe wnosić, że między Francyą a Anglią niema konwencyi militarnej, bo gdyby konwencya taka istniała, to plan pomocy wojskowej byłby z góry określony.

Grey zachwiany?

Londyn. (Tel. wł.). Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że stanowisko sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych Greya jest silnie zachwiane.

Niezadowolona Irlandya.

Londyn. (Tel. wł.). Pisma prowincyonalne donoszą, że przywódcy irlandzcy nie są zadowoleni z „homerulu".

Naprężenie jest tak wielkie, że w najbliższych tygodniach spodziewane jest rozwiązanie Izby.

Z zaboru i caratu.

Z Tow. kultury polskiej.

Warszawa. (Tel. pryw.) W Tow. kultury polskiej odbyło się zebranie sekcyi oświatowej. Uchwalono przedstawiony projekt biura porady dla samouków. Zorganizowanie komisyi samokształcenia i urządzenie muzeum ruchomego i komisyi do zwalczania analfabetyzmu przekazano nowej radzie.

Represye prasowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Zawieszono tu tygodnik społeczny „Pracę", a redaktorowi p. Al. Guzowskiemu wytoczono proces karny.

Koniec zaburzeń w przemyśle piekarskim.

Warszawa. (Tel. pryw.) W związkach piekarskich warszawskich powróciły normalne stosunki. Pracują we wszystkich zakładach piekarskich z wyjątkiem jednego. Właściciele piekarń podwyższyli zarobki pracowników o 1 rb. 50 kop. tygodniowo i zobowiązali się do wypłacenia zarobków za ostatni tydzień okresu strajkowego.

Różne.

Koniec skandalicznego małżeństwa.

Florencya. (Tel. wł.) Sąd wydał wczoraj wyrok w sprawie Tosellich. Wyrok rozwiązuje natychmiast małżeństwo, syna przyznaje rodzicom Tosellego.

Toselli nie został skazany na karę pieniężną, czego żądała żona za to, że wprowadził do domu swą kochankę w charakterze guwernantki.

Pani Toselli była tak zirytowana wyrokiem, że nie czekała na zakończenie rozprawy lecz wyszła wzburzona ze sali. Toselli przyjął wyrok z zadowoleniem do wiadomości.

Śnieżyca w Tatrach.

Koszyce. (TBK.) Od 3 dni pada w Tatrach śnieg. Opad wynosi miejscami 30 cm.

„Depesze Ekonomisty".

Konferencya przemysłowców i rękodzielników.

Skole. (Tel. wł.) Z ramienia instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej odbyła się tu wczoraj konferencya miejscowych przemysłowców i rękodzielników celem omówieniu stanu potrzeb przemysłu i rękodzieła.

Sensacyjny zwrot w sprawie Banku parcelacyjnego.

Aresztowanie dwóch dyrektorów.

Wczoraj popołudniu miasto całe zaalarmowane zostało sensacyjnem aresztowaniem dwóch dyrektorów Banku parcelacyjnego, a to dr. Jana Deskura i Zygmunta Poznańskiego. Dokonał go z polecenia st. prokuratora radcy dw. Bartha, sędzia śledczy Zygmunt Paklikowski w towarzystwie komisarza policyi.

Sędzia śledczy udał się do Banku parcelacyjnego przy ul. Brajerowskiej, tam jednak nikogo już z powodu spóźnionej pory nie zastał. Pojechał więc w towarzystwie komisarza policyjnego do pomieszkania dyrektora Deskura przy ul. Sykstuskiej l. 25, gdzie o godz. 3 popoł. spotkali go na schodach w chwili, gdy szedł do domu na obiad. Sędzia Paklikowski przystąpił do dyr. Deskura i oświadczył mu, że celem przesłuchania go w sprawie Banku parcelacyjnego musi się z nim udać do sądu. Dyr. Deskur bez słowa skierował swe kroki ku dorożce. W podobny sposób nastąpiło aresztowanie i dyr. Poznańskiego.

Powodem aresztowania — jak słychać — jest sprawa malwersacyi w Banku parcelacyjnym. Poległa ona na tem, że z kiepskich interesów, z powodu których Bank ponosił szkodę dyrektorowie pobierać mieli grube porękawiczne, gdy tymczasem interesa pewne załatwiali na własny rachunek.

Po przesłuchaniu dyrektorów Banku parcelacyjnego Deskura i Poznańskiego sędzia śledczy oświadczył im, że zawiesza nad nimi areszt śledczy.

Wypadek ten wzbudził w mieście olbrzymią sensacyę.

Z sali sądowej.

Stręczyciel posad.

Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się wczoraj przed południem rozprawa karna przeciw Antoniemu Nanowskiemu, nauczycielowi prywatnemu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Oskarżony opowiadał przed rozmaitymi biedakami, że ma wielkie wpływy i znajomości wśród urzędników rządowych i wskutek tego może im łatwo wyrobić posadę woźnego, egzekutora podatkowego i t. p. Na podstawie tych przechwałek wyłudzał od nich rozmaite kwoty, od 200 do 400 kor., a posad nie wyrabiał. Poszkodowanych jest w ten sposób 17 osób. Tym, którzy nie mieli odpowiednich świadectw szkolnych, dostarczał Nanowski

---

58

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdankówna.

(Ciąg dalszy).

— Bez tej pewności niepokoiłabym się o Ciebie...

— Bo widzisz: myśl, że mógłbyś się bić!... otrzymać rany... Ah! to byłoby coś strasznego!

Przyciągnęła go do siebie i ucałowała gorąco.

Filip, wzruszony do głębi, już chciał zawołać:

— Rozumiesz, matko najdroższa? Rozumiesz, czemu chciałem zapobiedz owego nieszczęsnego dnia? Oto, by tysiące matek nie płakało. By okrutna śmierć nie zabrała im ukochanych mężów i synów.

Ale po co słowa? Czyż wzruszenie matki nie przyznawało mu słuszności?

Przez parę minut ściskali się czule i łzy staruszki spływały po policzkach Filipa.

W końcu szepnęła:

— Nie odjeżdżasz natychmiast, nieprawdaż?

— Jak tylko zapakuję walizkę.

— Czemu tak się śpieszysz? Zresztą o tej porze nie odchodzi żaden pociąg. Nie, nie odjeżdżaj jeszcze; chcę cię jeszcze uściskać i zobaczyć, czy masz wszystko, czego ci potrzeba. Przytem... to niemożliwe, abyś się nie pożegnał z żoną... Za chwilę pomówię z Martą. A teraz muszę zobaczyć, czy ojciec nie potrzebuje czego...

Odprowadził ją aż do pokoju chorego. Po drodze wzięła z szafki cały stos serwet.

Gdy stanęli przed drzwiami, szepnęła:

— Otwórz mi drzwi.

Z daleka dostrzegł postać ojca, leżącą bezwładnie na łóżku. Twarz staruszka była śmiertelnie bladą.

W nogach łóżka siedziała Zuzanna.

Na policzkach i brodzie młodej dziewczyny widniały wyraźnie znaki czerwone.

— Zamknij drzwi, Zuzanno! — rozkazała staruszka.

Zuzanna posłusznie spełniła polecenie pani Morestal.

Zbliżając się do drzwi, dostrzegła Filipa, stojącego w kurytarzu. Ale nie uczyniła najmniejszego ruchu i zamknęła przed nim drzwi z taką miną, jak gdyby go tam nie było.

— Ona również — pomyślał Filip — nigdy mi nie wybaczy, prędzej Marta i ojciec.

I postanowił odejść natychmiast. Serdeczność matki dodała mu nieco pociechy.

Przed gankiem spotkał Wiktora. Stary sługa lamentował wśród zebranej służby i zalecał natychmiastową ucieczkę.

Za godzinę spakujemy srebro, zegary i inne drogocenniejsze przedmioty i zamkniemy... Gdy nieprzyjaciel nadciągnie, nie zastanie nikogo...

Filip przywołał go do siebie i zapytał:

— Czy będzie można dostać powóz w Saint-Elophe?

— Ah! pan odjeżdża? Słusznie. Ale bezwątpienia z panią, nieprawdaż? Odwiozę panią do Saint-Elophe, skąd idzie karetka do Noirmont.

— Nie, nie jadę w tamtą stronę.

— Jakto, przecież to linia do Paryża.

— Nie jadę prosto do Paryża. Chcę wsiąść na stacyi Laugoux.

— Nowa linia do Szwajcaryi. Trzeba będzie wysiąść w Belfort.

— Tak, w rzeczy samej. Jakaż jest przestrzeń z Saint-Elophe do Langoux?

— Pięć kilometrów najwyżej.

— W takim razie pójdę pieszo — oświadczył Filip. — Dziękuję.

Pragnął jak najprędzej opuścić Vieux-Moulin, czuł bowiem, że z każdą godziną będzie mu trudniej urzeczywistnić swe projekty.

Wchodząc na górę usłyszał głos ogrodnika:

— Oto i oni! Żołnierze z oddziału kapitana Daspry!... Kroczą przyspieszonym krokiem w kierunku wąwozu Diable. Widać ich doskonale z werandy!

Filip pobiegł spiesznie na werandę.

W dali dostrzegł zbliżający się oddział żołnierzy. Byli to przeważnie młodzi jeszcze chłopcy, o twarzach niemal dziecinnych.

Szli w milczeniu z głowami w dół spuszczonemi.

Za oddziałem jechał kapitan w towarzystwie oficera. Gdy ostatnie szeregi przedefilowały wzdłuż siedziby Morestalów, kapitan oddziału zatrzymał się przed bramą; zeskoczywszy z wierzchowca oddał lejce jednemu z żołnierzy i rzekł do towarzyszącego mu oficera:

— Zaraz złączę się z wami, Fabregues... Zajmijcie folwark Saboureux.

— Dobrze, kapitanie.

— Czy pan Morestal jest w domu? — zapytał Daspry, zbliżając się do Filipa.

Filip odparł szybko:

— Ojciec mój jest chory.

(C. d. n.).

nadto świadectw sfałszowanych. Świadectw takich sporządził oskarżony ośm sztuk.

Długi czas uchodziło to wszystko Nanowskiemu bezkarnie, bardzo pokrzywdzonych lub natrętnych poszkodowanych uspokajał Nanowski dalszemi obietnicami, względnie zwracał nawet część wyłudzonych pieniędzy. Ostatecznie jednak zwrócili się niektórzy do policyi ze skargą i Nanowskiego przyaresztowano.

Dostawszy się do więzienia napisał oskarżony list do swojej żony, w którym wymienił cały szereg osób, które oszukał i prosił, aby żona postarała się u nich o to, ażeby nie mówili w sądzie prawdy, gdy będą słuchani.

Oprócz Antoniego Nanowskiego oskarżeni są równocześnie: Stanisław Galarewicz, agent asekuracyjny, który pomagał Nanowskiemu w fałszowaniu świadectw i w podobny jak on sposób wyłudzał pieniądze, obiecując wyrobienie posad, dalej Stanisław Rudolf, nauczyciel, który również trudnił się oszukańczem wyrabianiem posad, wreszcie Jan Nanowski, słuchacz praw, którego oskarżono o to, że w śledztwie słuchany jako świadek w sprawie swego brata Antoniego, złożył fałszywe zeznania.

Oskarżonego Antoniego Nanowskiego broni dr. Solański, Jana Nanowskiego dr. Reich. Galarewicza dr. Thumin, Rudolf nie ma obrońcy. Oskarżeni wypierają się winy. Antoni Nanowski tłumaczy się, że od swych „klientów“ pożyczał pieniądze, a nie wyłudzał. Do rozprawy wezwano przeszło 20 świadków. Wyrok zapadnie dziś.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, czwartek (23-go listopada): rz.-kat. Klemensa papieża. — Gr.-kat.: Miływoja.

Wschód słońca o godz. 6·50 rano, zachód o godz. 3·32 popołudniu.

Prognoza na dziś.

Gal. wschod.: Pochmurno, czasami deszcz, nieco chłodniej, połudn.-wschodn. mierny wiatr.

Gal. zach.: Pochmurno. czasem opady, temperatura podnosi się, połudn. mierny wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek po raz 14 „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W piątek po raz 1 (nowość) „Oficer gwardyi“ (A testör), komedya satyryczna w 3 aktach Franciszka Molnara (autora komedyi „Dyabeł“) z p. Nowackim w roli tytułowej i Konstancyą Bednarzewską w roli „aktorki“. Abonament nr. 11.

— —

Poezyi Wyspiańskiego poświęcona będzie I. inauguracyjna „Wieczorynka artystowska“ w „Życiu“ z łaskawym współudziałem pny F. Rychterówny, uczennicy p. Wandy Siemaszkowej (deklamacya), artysty-skrzypka p. A. Menaszesa i pianisty p. E. Steinbergera. Poprzedzi „Wieczorynkę“ konferencya o Wyspiańskim p. K. Bukowskiego. „Wieczorynka“ odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 5 pop. w sali „Życia“ (Sienkiewicza 9.) Wstęp dla gości 20 hal., dla członków wolny.

Z **„Kuźnicy“**. Na walnem zgrom. „Kuźnicy“, odbytem w dniu 15. z. m., dokonano wyborów z następującym wynikiem: F. Popiel, przew., M. Damm, zast.; w skład wydziału weszli: J. Blitek, T. Bratz, Wł. Gaweł, St. Hempel, Fr. Jaroszyński, K. Kahl, Z. Lewicki, M. Łaszczyński. R. Malinówna, J. Sandecki, St. Sasorski, Władysław Zieliński.

Członkami komisyi kontrol. wybrani: J. Kadyiówna, K. Kobylański, T. Kobylański, B. Komorowski, Z. Kukawski. Przew. sądu koleżeńskiego: T. Anaszkiewicz, zast. S. Przybylski.

Lokal „Kuźnicy“ znajduje się obecnie przy ul. Ossolińskich l. 11, parter, III. schody. Tam również urzęduje biuro „Komitetu Chełmskiego“.

Tow. im. Kościuszki urządza w sobotę 25 bm. wieczorek taneczny (św. Katarzyny) w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej l. 56 a.

— —

Z żałobnej karty. Wczoraj zmarł w 46. roku życia znany powszechnie w mieście naszem okulista Adam Teodor Szreniawa Szulisławski, doktor wszech nauk lekarskich i profesor uniwersytetu. Zmarły był długoletnim redaktorem „Czasopisma lekarskiego“, redagował też wydawnictwa Zjazdu lekarzy, a ostatnio dzierżył godność sekretarza lekarskiej Komisyi zjazdowej. Ś. p. Szulisławski, jako człowiek o niezwykle prawym charakterze, zyskał sobie powszechną sympatyę i uznanie u ogółu, pozostawiając po sobie pamięć dobrego obywatela. Cześć Jego pamięci.

Lwowskie maryonetki. Maryonetki, przeznaczone dla lwowskiej scenki maryonetkowej, zostały onegdaj w pracowni p. Bronisławy Rychter-Janowskiej odfotografowane dla warszawskiego „Świata“ i „Tygodnika illustrowanego“. Serya fotografii (36 maryonetek) wyjdzie również w kartach korespondencyjnych nakładem firmy Trzemeskiego.

Malwersacye w krajowej Dyrekcyi skarbu. Wczoraj aresztowano pod zarzutem malwersacyi na szkodę kraj. Dyrekcyi skarb. praktykanta tej instytucyi Stefana Jadacha. Oszukańczego czynu dopuścił się Jadach w ten sposób, że sfałszowawszy odnośne dokumenty, pobierał pensyę za pewnego emeryta pocztowego w kwocie 370 kor. miesięcznie.

Po raz pierwszy spróbował Jadach oszustwa w sierpniu 1910 r., a gdy mu się udało, ponawiał je każdego miesiąca. Dyrekcya skarbu poniosła przez to szkodę na około 7000 K Jadacha osadzono w aresztach śledczych przy ul. Batorego.

Nagła śmierć. Inspekcyę policyjną zawiadomiono telefonicznie o wypadku nagłej śmierci Jana Czuchnowskeigo, liczącego l. 56, ojca 3 dzieci. Lekarz miejski dr. Litwinowicz stwierdził śmierć naturalną na gruźlicę, wobec czego zwłoki pozostawiono rodzinie.

Przejechanie. Abraham Federbursch jechał wczoraj ul. Kazimierzowską tak szybko, że potrącił 14-letnią Stefanię Bobowicz i potłukł ją ciężko

Ogień pokojowy. W pomieszkaniu Izraela Graua, przy ul. Owcowej, wybuchł wczoraj ogień podczas nieobecności domowników, wyrządzając szkodę na 500 kor. Przyczyny ognia zbadać nie zdołano.

Słodko będzie „nieznanemu sprawcy“, który dostawszy się do zamkniętej szopy Emanuela Frankla, zamieszkałego pod l. 24 przy ul. Słonecznej, zabrał stamtąd 10 flaszek soku malinowego wartości 30 K.

Nielitościwy mąż. Z polecenia ekspozytury na dworcu centralnym sprowadzono na inspekcyę Leonię Paździerską, zamężną, którą mąż jako umysłowo chorą wygania z pomieszkania, z powodu czego wałęsa się bez przytułku.

Oryginalna kradzież. Józef Zbożny, zamieszkały pod l. 14 przy ul. Wałowej doniósł, że wczoraj podczas mszy w cerkwi wołoskiej skradziono mu szarfę „złotą“ od chorągwi; szarfa nosi ruski napis.

Przestrzelili się. Kapral pol. Drewnicki zdeponował na policyi tłumok z bielizną, który porzucili na pl. Zbożowym na widok jego dwaj 15-letni chłopcy.

Co znaczy technika! Nasi rzezimieszkowie technikę mają zaiste zdumiewającą. Wczoraj np. stanęła na chwilę Emilia Gleischer przed wystawą jednego ze sklepów przy ul. Karola Ludwika. Ta jedna chwila wystarczyła jakiemuś „lwowskiemu dziecku“, by oporządzić ją z torebki, w której znajdowała się kwota 100 K i łańcuszek srebrny. Po złodzieju naturalnie ani śladu.

Zgubiono: kartę zastawniczą Nr. 153 z banku wiedeńskiego; czarny pugilares z 5 kor.

NEKROLOGIA.

†

Adam Teodor Szreniawa Szulisławski

Doktor wszech nauk lekarskich, Profesor uniwersytetu lwowskiego,

urodzony w Tarnowie dnia 1-go kwietnia 1865 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 22-go listopada 1911 roku.

W nieutulonym żalu pozostała żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 24-go listopada b. r. o godz. 11-tej rano z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej na cmentarz Łyczakowski.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 22. listopada 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngenowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl płacono 64·00 do 65·00.

Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń. 22. listopada. 39·70 do 39·80, 28·00 do 28·10. spokojnie

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 22 listopada 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 30.	403 – 404.
„ 31. grudnia	408 – 409
grudzień-styczeń-luty	410 – 413
styczeń-luty-marzec	417 – 422.
Rok 1912	424 – 435.

Tendencya: niezmieniona. Wobec zupełnego braku jakichkolwiek transakcyi ceny podano bez zmiany. Usposobienie targu wobec rezerwy tak kupujących jak i sprzedających jest w dalszym ciągu wyczekujące.

Zboże.

Budapeszt dnia 22. listopada 1911. (Tel. wł.) Pszenica na październik od —·— do —·—. Pszenica na kwiecień 11·78 do 11·79. Żyto na październik od —·— do —·—. Żyto na kwiecień od 10·21 do 10·23. Owies na październik od —·— do —·—. Owies na kwiecień od 9·74 do 9·75. Kukurudza na maj od 8·54 do 8·55.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojniejsze.
Pogoda: wiatr.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. listopada.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. I oblig. p. z r. 1880 3 proc. 302·50. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 280·— Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 319·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 257 — Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 125·50

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 38·—. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 510·—. Clary zł. 40 m. k. —·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 188·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 101·—. Palffy 40 zł. m. konw. 86 —. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 74·—. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 48·90. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 79·—. Salma 40 zł. m. k. 300·—. Tureckie oblig. prem kolejowe 400 fr. per cassa 245·15. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 244·25. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510·—.

Berlin, dnia 22 listopada. Banknoty austryackie —·—. Spirytus —·—.

Paryż, dnia 22 listopada. **Trzyprocentowa** renta 95·60 mąka 31·80

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. listopada 1911.

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano·

Akcye austr. Zakładu kredyt. 649·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 847·25, Akcye Anglobanku 324 — Akcye Unionbanku 624·25 Akcye Länderbanku 545·— Akcye Bankvereinu 542·50, Akcye Bodencredit 1310·— Akcye galic. Banku hip. 691·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 716·— Akcye kolei państwowych 735·—, Akcye kolei połudn. 111·50, Akcye kolei północnej —·— do —·— Akcye kolei czerniow. —·—, Akcye Alpiny 844·—, Akcye Rima Murany 677·50, Akcye Prag. Towarz. żel. 2635·— — Akc. Fabryki broni 772·—, Akcye tureckie tytoniowe 316·—, Akcye galic. karp. Tow. naftow. 780·— Oblig. węg. indemn. —·— Renta majowa 91·90. Austr. Renta koron. 91·80, Węg. Renta koronowa 90·70, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4% Listy Banku hipot. 92·80, 4½% Listy Banku hip. 98·90, 5% Listy Banku hipot. 110·—, 4% Listy Banku kraj. 92·50, 4½% Listy Banku kraj. 99·— 4% Obligacye propinac. 98·30, 4% Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·90, 4% pożyczka miasta Lwowa 91·85. 4% Pożyczka miasta Krakowa 90·25 Losy tureckie 244·75 Marki 117·52 Ruble 255·—, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 103·60, Akcye Skoda 682·50. Galic. Bank. kred. ziemski 99·25. Powsz. Bank depozytowy 551·—

Usposobienie: Spokojne i silne. Alpiny i wartości szrankowe ożywione.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Drukiem Artura Goldmana Lwów, Sykstuska l. 19 — Tel. 3[illegible]